

**Protokół Nr 44-01/2014 z posiedzenia
Komisji Spraw Społecznych i Ochrony Zdrowia Rady Miasta Gdańska
z dnia 9 stycznia 2014 r.
w Nowym Ratuszu, przy ul. Wały Jagiellońskie 1, w sali nr 003**

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 16:00

Obecność:

Posiedzenie Komisji odbyło się w 6-osobowym składzie, wg. listy obecności, stanowiącej załącznik nr 1 do protokołu.

Lista pozostałych osób uczestniczących w posiedzeniu stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

Posiedzeniu przewodniczyła radna Beata Dunajewska - Daszczyńska.

Przewodnicząca stwierdziła kworum, otworzyła posiedzenie i powitała zabranych. Następnie poinformowała, że porządek został wysłany członkom Komisji oraz gościom 7 dni przed posiedzeniem.

Porządek stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

Przewodnicząca poinformowała o następujących zmianach w porządku:

- 1) uzupełnienie porządku o druk nr 1137*
- 2) przesunięcie pkt. 8 - „sprawa dowożenia dzieci autystycznych” do punktu 5*

Uwzględniając powyższe zmiany Przewodnicząca zaproponowała następujący porządek posiedzenia:

- 1. Opiniowanie projektu uchwały w sprawie przyjęcia do realizacji rocznego planu potrzeb w zakresie wykonywania prac społecznie użytecznych na 2014 rok w mieście Gdańsku - druk nr 1131**
- 2. Opiniowanie projektu uchwały w sprawie określenia zadań, na które przeznaczone będą środki z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w 2014 roku - druk nr 1137**
- 3. Przyjęcie planu pracy Komisji na 2014 rok**
- 4. Przyjęcie sprawozdania z działalności Komisji za 2013 rok**
- 5. Wyjaśnienie sytuacji przewozu dzieci z autyzmem w związku z pismem Rzecznika Praw Dziecka z dnia 12 grudnia 2013 r.**
- 6. Sprawy bieżące, wolne wnioski, korespondencja**
(5 min. przerwy, po przerwie posiedzenie zamknięte- wyłącznie dla Radnych Miasta Gdańska i zaproszonych osób)
- 7. Sprawa nieprawidłowości w placówkach opiekuńczo - wychowawczych (dyskusja na temat wniosku KSSiOZ w tej sprawie)**

Tak zaproponowany porządek przyjęto jednogłośnie 4 głosami „za”.

PUNKT 1

Opiniowanie projektu uchwały w sprawie przyjęcia do realizacji rocznego planu potrzeb w zakresie wykonywania prac społecznie użytecznych na 2014 rok w mieście Gdańsku - druk nr 1131

Druk nr 1131 stanowi załącznik nr 4 do protokołu.

Jarosław Formela - Zastępca Dyrektora Wydziału Polityki Społecznej zreferował projekt uchwały.

Przewodnicząca Komisji otworzyła dyskusję.

Nie było żadnych pytań. Komisja przystąpiła do głosowania nad pozytywnym zaopiniowaniem projektu uchwały.

USTALENIA KOMISJI:

Komisja - jednogłośnie 3 głosami „za” - pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

OPINIA Nr 44-01/201/58/2014 - załącznik nr 5 do protokołu.

PUNKT 2

Opiniowanie projektu uchwały w sprawie określenia zadań, na które przeznaczone będą środki z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w 2014 roku - druk nr 1137

Druk nr 1137 stanowi załącznik nr 6 do protokołu.

Ewa Wołczak - Zastępca Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie zreferowała projekt uchwały.

Przewodnicząca Komisji otworzyła dyskusję.

Nie było żadnych pytań. Komisja przystąpiła do głosowania nad pozytywnym zaopiniowaniem projektu uchwały.

USTALENIA KOMISJI:

Komisja - jednogłośnie 3 głosami „za” - pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

OPINIA Nr 44-01/202/59/2014 - załącznik nr 7 do protokołu.

PUNKT 3

Przyjęcie planu pracy Komisji na 2014 rok

Przewodnicząca Komisji poinformowała, że plan pracy został przesłany do członków Komisji 7 dni wcześniej i został sporządzony m.in. na podstawie propozycji tematów nadesłanych przez Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie i Wydział Polityki Społecznej Urzędu Miejskiego.

Nie było żadnych uwag o planu pracy na 2014 rok.

Przystąpiono do głosowania nad przyjęciem planu pracy.

Plan pracy Komisji na 2014 rok przyjęto jednogłośnie 5 głosami „za”.

Plan pracy stanowi załącznik nr 8 do protokołu.

PUNKT 4

Przyjęcie sprawozdania z działalności Komisji za 2013 rok

Przewodnicząca Komisji poinformowała, że sprawozdanie z działalności Komisji za rok 2013 zostało przesłane radnym 7 dni przed posiedzeniem.

Nie było żadnych uwag do sprawozdania. Przystąpiono do głosowania za jego przyjęciem.

Sprawozdanie zostało przyjęte jednogłośnie 6 głosami „za”.

Sprawozdanie stanowi załącznik nr 9 do protokołu.

PUNKT 5

Wyjaśnienie sytuacji przewozu dzieci z autyzmem w związku z pismem Rzecznika Praw Dziecka z dnia 12 grudnia 2013 r.

Przewodnicząca Komisji poprosiła przedstawicieli Wydziału Edukacji i ZTM o wyjaśnienie sytuacji.

Regina Białousów - Dyrektor Wydziału Edukacji UM

Szanowni Państwo, rzeczywiście pojawił się artykuł w prasie, który mówił o sytuacji dzieci dowożonych, dzieci z autyzmem. Był to pierwszy sygnał, który dotarł i do nas, i do ZTM. Co roku organizujemy dowozy, staramy się właśnie tą grupą dzieci zajmować się szczególnie. Ich zachowania są bardzo różne w czasie podróży, poza tym to jest grupa dzieci, która wymaga wsparcia opiekunów, dlatego ten artykuł był dla nas takim samym szokiem jak dla wszystkich. Rozmawialiśmy z panią dyrektor Rybicką i poprosiliśmy o wyjaśnienie. Pani dyrektor również była zaskoczona tonem i wydźwiękiem jaki był w prasie i odnoszę wrażenie, że było to bardziej zrobione „pod publiczkę”, niż było naprawdę. Zrobiliśmy rozeznanie i jak są organizowane dowozy, to powie pan dyrektor, natomiast ja dodam, że Ośrodek Rewalidacyjno - Wychowawczy posiada dodatkowo własny transport, którym organizuje dowożenie dzieci z opiekunem. Dzieci są dowożone stosunkowo na czas ale jest to utrudnienie bo nie wszystkie zaczynają zajęć o 8:00. Z jednej strony utrudnienie, ale z drugiej strony ułatwienie bo możemy zmniejszyć im czas przejazdu. Ale musimy je przewodzić na czas bo to nie jest placówka gdzie odbywają się zajęcia świetlicowe. Tam jest jeden opiekun na jedno dziecko, w związku z tym to dziecko powinno się mniej więcej zjawić na czas i wtedy odbywają się zajęcia terapeutyczne. Pani dyrektor Rybicka rzeczywiście potwierdziła jeden przypadek dziecka agresywnego, rodzicom zaproponowano podwójne pasy bezpieczeństwa dla tego dziecka ponieważ się wyplątywało z pasów. Mama wyraziła początkowo zgodę, natomiast w którymś momencie powiedziała, że nie. Dopiero po tym całym artykule przeorganizowaliśmy całe dowożenie żeby to dziecko było w innej grupie żeby było inaczej zaopiekowane. Nie mogliśmy

zareagować bo byliśmy ostatnią instancją, która się o tym dowiedziała, nie było sygnałów od rodziców. Do Rzecznika Praw Dziecka poszła odpowiedź z pełnym wyjaśnieniem jak wygląda cała organizacja. My jesteśmy w ogóle jednym z nielicznych miast, które organizuje tzw. dowożenie „drzwi w drzwi”, czyli podjeżdża mikrobus pod dom i zabiera dziecko spod domu, a nie z ustalonego przystanku, także mnie jest przykro bo mnie się wydawało, że akurat Gdańsk robi to wzorcowo.

Ewa Kamińska - Zastępca Prezydenta Miasta Gdańska

Chciałam się z państwem jeszcze podzielić taką uwagą, która towarzyszy rozważaniom dotyczącym realizacji zadań w stosunku do dzieci autystycznych od wielu lat. Państwo pamiętacie wielki dramat i rozstanie się na dwie części stowarzyszenia zajmującego się wsparciem tych dzieci. Jest odwieczna dyskusja dotycząca tego w jaki sposób na destrukcyjne, agresywne zachowania dzieci, czy potem dorosłych reagować. Czy większym zniewoleniem jest zastosowanie siły przez terapeutę, czy większym jest zastosowanie zabezpieczeń materialnych typu kaftan. W związku z tym czym innym jest taka sucha dyskusja, a czym innym jest plusem sytuacji gdańskiej ponieważ jak państwo pamiętacie komisja, która rozpatruje te wnioski dotyczące przewozów stara się decydować indywidualnie bo jest ktoś kto toleruje jazdę samochodem, i jest ktoś kto jej nie toleruje. Jeżeli jest sytuacja, w której rodzic się zgodził na jakąś formę zabezpieczenia, a potem zmienił zdanie to uważamy że powinniśmy we wszystkich możliwych okazjach artykułować to, że będziemy i staramy się reagować indywidualnie i dostosować się do sytuacji. Inna jest sytuacja takiego zabezpieczenia przez dodatkową osobę wtedy kiedy dziecko jedzie mikrobusem i jest tych dzieci czworo czy pięcioro, a bywają sytuacje, że nie można takiego jednego dziecka do takiego mikrobusu włożyć i musi jechać indywidualnie. My jesteśmy w stanie zareagować indywidualnie na taką potrzebę więc tym ważniejsze jest to żeby w takich sytuacjach kiedy ktoś jest niezadowolony, to żeby przyjść z tym do źródła i żeby negocjować zmianę przewozu. Natomiast jeżeli my niezadowolone będziemy publikować najpierw w prasie, a potem je rozwiązywać, to tak naprawdę oprócz tego, że my te złe emocje będziemy w sobie kumulować to nic z tego nie wyniknie. To się i tak musi skończyć rozwiązaniem indywidualnym. Dla mnie najbardziej niewłaściwym momentem jest to, że się ten ktoś nie ujawnia. Ja nie wiem kto ma zastrzeżenia i komu mam pomóc, co my mamy w takiej sytuacji zrobić, możemy się tłumaczyć i wydać się może państwu, że my mówimy nie na temat ale trzeba takie sytuacje rozpatrywać indywidualnie. Wozimy również taksówkami, mamy wolontariuszy, przy pomocy wolontariusza wozimy ucznia od nas i z powrotem tylko dlatego, że rodzic jest też niewidomy i byłoby to ryzykiem dla obu stron, więc wszystko można jakoś rozwiązać. Nawet kwestia finansowa nie jest tu barierą bo mamy wolontariuszy. Apelujemy żeby do nas zgłaszać wszelkie nieprawidłowości i wtedy będziemy je rozwiązywać.

Sebastian Zomkowski - Zastępca Dyrektora ZTMG Gdańsk

W tym roku nie mieliśmy ani jednego sygnału. Porównując tegoroczną sytuację z tym co było w zeszłym roku, czy dwa lata temu to tych uwag było bardzo dużo. Zmieniliśmy trochę system organizacji przewozu tych osób. Ten system jest bardziej elastyczny teraz, kiedyś planowaliśmy na sztywno trasę i to nie zdało egzaminu. Dzisiaj przekazujemy listę dzieci do przewożenia i ustalamy z przewoźnikiem indywidualnie pod każde dziecko warunki do przewożenia. Byłem

bardzo zaskoczony jak przeczytałem ten artykuł. Nie zgadzam się z takim argumentem że dzieci są wożone dwie godziny w jedną stronę. Wprowadziliśmy w przewozach obowiązek rejestracji przewozu mikrobusu przez GPS. Mam taką listę przewozu dzieci autystycznych, przewozimy 20 osób. Przykładowe czasy przejazdu zarejestrowane przez GPS: 1h10, 45 min, 35min, 25 min, 8 min, 1h10, 1h15. To jest rzeczywisty czas przejazdu. Nie mogę się zgadzać, że jakiegokolwiek dziecko siedzi przez dwie godziny w tym mikrobusie. Tak było kilka lat temu i ten system zmieniliśmy, dlatego się nie zgadzam, że tego typu rzeczy mają miejsce teraz. Nie mogę się też zgodzić, że są dzieciom związywane ręce. Absolutnie nie mieliśmy ani jednego takiego sygnału od rodziców i od pani dyrektor ośrodka. My po tym artykule nasililiśmy nasze kontrole, nasza pracownica jechała busem i patrzyła jak wygląda sprawa i nic takiego nie miała miejsca. Nie wiem w ogóle skąd ten temat wyłynął. My realizując te zadania, które są zapisane w uchwale zabezpieczamy miejsce dla opiekuna. Jeżeli pani dyrektor zgłasza nam potrzebę miejsca dla opiekuna, to my to miejsce dla opiekuna musimy znaleźć i nie ma żadnego problemu.

Regina Białousów - Dyrektor Wydziału Edukacji

Myśmy rozmawiali z panią dyrektor Rybicką, ona też była zaskoczona. Pierwszy sygnał, że coś się złego dzieje powinien od niej wyłynąć, co więcej przepytowała rodziców na tę okoliczność ale nie wykryliśmy „źródła”.

Piotr Gierszewski - członek Komisji

Tu jedyną rzecz, o którą można by pytać to czy były jakiegokolwiek wnioski do ZTMu, czy dyrektora że są jakieś uwagi, ale skoro takich nie ma, to ja uważam że faktycznie ktoś robi tu negatywny pijar wokół czegoś co nie ma przełożenia na stan faktyczny. Dobrze, że na komisji to wyjaśniliśmy. Jeżeli był ten jeden przypadek z tymi podwójnymi pasami ale jest sprawa załatwiona i z rodzicem wszystko zostało ustalone, to wydaje mi się, że nie ma powodów do niepokoju. Być może pani redaktor „wysstała sobie z palca” tę historię, dobrze by było takie sprostowanie do prasy napisać.

Sebastian Zomkowski - Zastępca Dyrektora ZTMG Gdańsk

Są sytuacje kiedy rodzice do nas przychodzą i zgłaszają np. zmianę godzin, zmianę trasy itp. i wszystko jest na bieżąco ustalane. Ja nie widzę w ogóle celu w tym artykule.

Regina Białousów - Dyrektor Wydziału Edukacji

Mamy u nas np. dzieci cewnikowane, dla których czas przejazdu nie może być długi, a jeżeli ZTM nie może skrócić czasu, to bierzemy wtedy taksówkę. Mnie się wydawało, że my rzeczywiście przez tę parę lat wypracowaliśmy dobrą współpracę.

Lech Kaźmierczyk - członek komisji

Z tego co pani mówiła było spotkanie z rodzicami i tam nie było żadnych uwag?

Regina Białousów - Dyrektor Wydziału Edukacji

Pani dyrektor Rybicka miała spotkanie z rodzicami w Stowarzyszeniu czyli to, co mówi pani prezydent że w Stowarzyszeniu Dzieci Autystycznych i Dorosłych tam jest jakiś w tej chwili rozdźwięk i po tym spotkaniu pojawił się ten artykuł, ale

potem pani dyrektor rozmawiała z rodzicami, z tymi, którzy są na terenie ośrodka i żaden z nich nie zgłaszał problemów.

Ewa Kamińska - Zastępcą Prezydenta Miasta Gdańska

To jest bardzo trudny obszar funkcjonowania, również dla nauczycieli, wychowawców i terapeutów. W tym trudnym obszarze zawsze jakieś się zdarzają konflikty, niezadowolenia, jakieś kłopoty.

Jacek W. Teodorczyk - członek komisji

Mnie zszokował zapis w tym artykule o związanych rękach. Bardzo mnie to nurtuje bo nawet gdyby był taki jeden przypadek, to o jeden przypadek za dużo. Teraz albo to wymyślił rodzic, albo to wymyśliła dziennikarka. Dlatego chciałbym dojść do tego czy tak było naprawdę. Czy był taki jeden przypadek? Skąd to się w ogóle wzięło?

Ewa Kamińska - Zastępcą Prezydenta Miasta Gdańska

My o tym nic nie wiemy.

Beata Dunajewska - Daszczyńska - Przewodnicząca Komisji

Czy były jakieś rozmowy z opiekunami? Bo od nich moglibyśmy uzyskać informację czy była taka sytuacja.

Sebastian Zomkowski - Zastępca Dyrektora ZTMG Gdańsk

Przewoźnik jest zawsze w kontakcie i z rodzicami z opiekunami, więc gdyby coś takiego się pojawiło to taka informacja natychmiast by do nas dotarła. Nawet nie ma takiego zapisu w umowie z przewoźnikiem, że mają być ręce związane.

Beata Dunajewska - Daszczyńska - Przewodnicząca Komisji

Jeszcze odnośnie przewozów, kiedyś jako radni mieliśmy liczne skargi dotyczące przewozów, tak, kiedy podjęliśmy nową uchwałę, która porządkuje wiele spraw, skargi się skończyły, czyli mieliśmy podstawy, żeby myśleć systemem działań prawidłowo.

Sebastian Zomkowski - Zastępca Dyrektora ZTMG Gdańsk

Generalnie zmieniliśmy całą koncepcję przewozów bo kiedyś co roku był przetarg ogłoszony, teraz mamy przetarg wieloletni i np. jeden z naszych przewoźników przez to, że ma ten kontrakt wieloletni jest w posiadaniu najnowocześniejszych minibusów. To jest ten najwyższy standard i to rodzice też doceniają. Staramy się, żeby był ten sam kierowca bo dzieci się też przywiązują do kierowcy, naprawdę nie ma żadnych negatywnych uwag.

Żaneta Geryk - Wiceprzewodnicząca Komisji

Ile mniej więcej miasto kosztuje rocznie przewóz dzieci autystycznych?

Regina Białousów - Dyrektor Wydziału Edukacji

Koszt przewozu dzieci autystycznych ma ZTM, ja ogólnie powiem, że my jako wydział na dowożenie dzieci nie tylko autystycznych, wydajemy milion złotych.

Sebastian Zomkowski - Zastępca Dyrektora ZTMG Gdańsk

Przewóz jednej osoby kosztuje nas ok. 9 tys. rocznie, przewozimy 300 osób, a dzieci autystycznych jest 20.

Żaneta Geryk - Wiceprzewodnicząca Komisji

A czym miasto Gdańsk się wyróżnia na tle innych miast?

Regina Białousów - Dyrektor Wydziału Edukacji

M.in. tym, że dowozimy „drzwi w drzwi”, czyli zabieramy spod domu i dostarczamy bezpośrednio do placówki. Po drugie podchodzimy bardzo indywidualnie do każdego przypadku. Z chwilą kiedy coś się dzieje, a z dziećmi autystycznymi jest tak, że ono może jeździć fajnie, a po pół roku następuje zmiana i trzeba zmienić dowożenie bo np. źle reaguje na towarzystwo, my wtedy od razu reagujemy.

Jacek W. Teodorczyk - członek komisji

Uważam, że trzeba by było coś napisać, że takich sytuacji w ogóle nie było, bo ten artykuł wizerunkowo bardzo zaszkodził miastu.

Beata Dunajewska - Daszczyńska - Przewodnicząca Komisji

Rozumiem, że odpowiedź do Rzecznika Praw Dziecka już poszła?

Regina Białousów - Dyrektor Wydziału Edukacji

Tak, już poszła. Teraz przygotowujemy odpowiedź dla pana przewodniczącego Oleszka, bo również od niego było to pytanie i dla Kuratorium.

Nie było więcej pytań.

Przewodnicząca Komisji zarządziła 5 minut przerwy.

Po przerwie:

PUNKT 7

Sprawa nieprawidłowości w placówkach opiekuńczo - wychowawczych (dyskusja na temat wniosku KSSiOZ w tej sprawie)

Przewodnicząca Komisji - powołując się na opinię prawną (załącznik nr 10 do protokołu) - wyjaśniła, że z uwagi na ochronę danych osobowych oraz szczególnie, wrażliwy charakter przedstawianej sprawy, ta część posiedzenia jest niejawną.

Na sali pozostali Radni Miasta Gdańska oraz przedstawiciele Prezydenta Miasta.

Beata Dunajewska - Daszczyńska - Przewodnicząca Komisji

W ostatnim czasie przychodziły do nas anonimy, nie wiem czy wszyscy państwo je otrzymaliście. Pojawiły się dwa anonimy informujące o potencjalnych problemach w opiece społecznej. Gdyby to wszystko okazało się prawdą, to byłoby to druzgocące dla nas wszystkich.

Ewa Kamińska - Zastępca Prezydenta Miasta Gdańska

Czy nasza obecność tutaj, i państwa rozmowa z nami ma być odpowiedzią na wniosek Komisji i zapytania, które są w nim zawarte, a które dotyczyły konkretnych zdarzeń? Czy ma być odpowiedzią na anonim, który państwo dostaliście?

Beata Dunajewska - Daszczyńska - Przewodnicząca Komisji

Jedno i drugie, bo my nie wiemy co z tym zrobić. Jesteśmy tym zasypywani, ale musimy sobie dzisiaj odpowiedzieć co powinniśmy z tym zrobić. Jeżeli informacje zawarte w anonimach okażą się prawdą, to jest to porażka.

Ewa Kamińska - Zastępca Prezydenta Miasta Gdańska

Jeżeli ktoś uważa, że tak jest, to powinien złożyć doniesienie do prokuratury, a nie wysłać anonim. Jeżeli państwo uważacie, że to jest tak bulwersująca historia, i że nie można przejść nad tym do porządku dziennego, to powinniśmy przekazać to odpowiednim instytucjom, które przesłuchają wszystkich z imienia i nazwiska, bo ja się nie czuję na siłach. Ja się mogę zachowywać w kategoriach nadzoru, ale nie mogę wyręczać w stosunku do tych placówek - prokuratora, sędziego i jeszcze kogoś, bo nie mam takich kompetencji. Może należałoby się nad tym zastanowić, czy nie oddać tego instancji, która ma uprawnienia do tego, żeby to sprawdzić. Inaczej będziemy się przerzucać jakimś fragmentem wiedzy, coś będziemy się starali powiedzieć uważając jednocześnie, że ja też jestem zobowiązana i do tajemnicy zawodowej, i do ochrony danych osobowych, nie wolno mi się zachowywać w każdej sytuacji w dowolny sposób.

Beata Dunajewska - Daszczyńska - Przewodnicząca Komisji

Z taką sytuacją spotkaliśmy się po raz pierwszy w tej kadencji. W dalszej części naszego spotkania przejdziemy do przedyskutowania ewentualnego wniosku do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Teraz przejdźmy do kwestii omówienia naszego wniosku.

Treść wniosku Komisji z dnia 16 grudnia 2013 r.:

„Komisja Spraw Społecznych i Ochrony Zdrowia zwraca się z wnioskiem do Pana Prezydenta o sporządzenie raportu na temat funkcjonowania domów dziecka typu rodzinnego i placówek prowadzonych przez organizacje pozarządowe realizujących zadanie na zlecenie Miasta Gdańska w zakresie opieki nad dziećmi, w szczególności

- 1. Przyczyn interwencji Policji w Placówce Opiekuńczo-Wychowawczej („.....”, przy ul.) **
- 2. Nieprawidłowości w opiece nad dziećmi w placówkach („.....” ul. oraz „.....”, ul.....)**
- 3. Podjętych działań „naprawczych” oraz wyciągniętych konsekwencji wobec osób winnych nieprawidłowości oraz złego nadzoru na placówkami.*
- 4. Analizy sytuacji wychowawczej, zdrowotnej i bytowej dzieci przebywających w tego typu placówkach.”*

Ewa Kamińska - Zastępca Prezydenta Miasta Gdańska

Zanim szczegółowo będziemy to wszystko omawiać pozwolę sobie na krótki wstęp, który dla poruszania się w tej rzeczywistości jest istotny. Otóż w pomocy społecznej podjęto wiele lat temu starania o to, żeby potraktować inaczej opiekę nad dziećmi, które zostały pozbawione z jakiś powodów opieki naturalnych rodziców, bo głównie takie dzieci znajdowały się w instytucjonalnej pieczy, bo kiedyś tylko taka była, albo pod opieką rodzin zastępczych zwykle przez pierwsze lata rodzin spokrewnionych, żeby się sprawowaniem tej opieki zająć. Główny

powód to była rezygnacja z domów dziecka instytucjonalnej opieki i przyświecało tym pracom zmian pomocy społecznej takie głębokie przeświadczenie, które wydawało nam się słusznym przeświadczeniem, że ta opieka powinna być sprawowana maksymalnie tak jak opieka rodzinna czyli formy jej sprawowania powinny być jak najbliższe formom rodzinnym. W związku z tym pojawiła się kwestia zarówno zmian prawnych, jak i organizacyjnych w tym kierunku prowadzących. Próbowaliśmy na wzór typu rodzinnego tworzyć takie placówki, które na wzór rodzinny będą się dziećmi opiekowały. Chciałam zwrócić uwagę na jedną rzecz - jeśli w związku z tym opieka typu rodzinnego jest nieinstytucjonalna, to powinno być jej jak najmniej, czyli jak najmniej inwigilacji, kontroli, sprawdzania, dokumentacji, biurokracji itp. Najlepiej jak tę opiekę typu rodzinnego sprawuje rodzina czyli opiekunów tworzą ojciec, matka z własnymi dziećmi często, i my w tej chwili jesteśmy w sytuacji, w której przychodzi nam się zmierzyć z naturalnymi zjawiskami, które w takim procesie powstają, i do których tak naprawdę nie jesteśmy do końca dobrze przygotowani. Ponieważ w tych rodzinach, które są rodzinami biologicznymi, do których przychodzą jeszcze dzieci dzieją się takie zdarzenia, które dzieją się zwyczajnie w każdej rodzinie, czyli losy tej wspólnoty rodzinnej są narażone na wszystkie trudności i kryzysy, które zwyczajnie przeżywa rodzina. Nie ma zwyczajnie żadnej gwarancji, nawet gdybyśmy dokładnie przygotowawali tę rodzinę do świadczenia tej pomocy, w sensie ich wiedzy, ich umiejętności, badania psychologicznego ich danych, psychiatrycznego, medycznego nie jesteśmy w stanie przewidzieć, że niezależnie od tego zabezpieczenia zdarzyć się mogą różne zmiany, kryzys, dewiacja i inne trudności, które mogą sprawić na jakimś etapie rozwoju tej rodziny, że pojawią się konsekwencje tych zmian, tych kryzysów i w związku z tym przy okazji tej dyskusji, którą będziemy dzisiaj prowadzić musimy sobie szczerze powiedzieć, że tak realizowana piecza rodzi problemy, których ustawodawca do końca nie przewidział. W tym dzisiejszym artykule, w którym się opisuje w jaki sposób nadzór nad realizacją tej pieczy jest tworzony, jest tam podjęta dyskusja, że za słabo byliśmy przygotowani do tego, żeby te funkcje wspierające w sytuacji kryzysu na czas podjąć, mieć umiejętność takiego oprzyrządowania i takiej współpracy z tymi rodzinami żeby szybciej i trafniej z tym wsparciem i pomocą tam przychodzić, niezależnie od tego, że zapisy prawne wiele rzeczy przewidywały. Ja powiem tylko tak, że przewidywały tylko rodziny pomocowe. To się dzieje w zwyczajnym naszym środowisku też, że jeśli się w jakiejś rodzinie dzieje kryzys to my szukamy jakiejś rodziny wspierającej i jacyś sąsiedzi, jakieś ciotki, jacyś znajomi starają się wesprzeć tę rodzinę, w której dzieją się jakieś trudności, którą często życie przynosi, niezawinione przez tych ludzi, wcale nie wynikające z jakiejś ich złej woli, złych nawyków czy czegoś innego, życie jest po prostu życiem. Zanim my uruchomimy takie siły i środki, to też jest czas potrzebny. W związku z tym powiem tak: MOPR wiosną przygotował apel o wrażliwość, który został przygotowany po historii puckiej. Przyznam się, że miałam wtedy takie wątpliwości co to za pomysł z takim apelem. Ale niestety ważny i istotny apel o wrażliwość nas wszystkich, żyjących w określonej społeczności na to, co dzieje się u sąsiadów, u uczniów w szkole. Wszędzie gdzie się dało to wysyłałmy ten apel. Jest coraz więcej dzieci pozbawionej opieki rodzicielskiej. Myśmy ich mieli oddanych pod naszą opiekę w tym roku ponad 100 do samych instytucji, a ogółem 929. Więc wyobraźcie sobie państwo ile dzieci z rodzin zostaje zabranych z powodu tego, że rodziny sobie nie radzą, i którym trzeba tę pieczę zapewnić. Kto ją ma zapewnić? Musimy wszyscy tą wrażliwością się kierując popatrzeć na tę problematykę, o której dzisiaj

rozmawiamy w sposób pogłębiony czyli żebyśmy jako dorośli ludzie w stosunku do tych dzieci, które przez dorosłych ludzi zostały skrzywdzone nie zachowywali się jak sędziowie i krzywdzący w ten sam sposób. Ja jestem dzisiaj ogromnie zbulwersowana jedną kwestią - to prawda, że powinniśmy rozmawiać dzisiaj o tym jak pieczę sprawujemy, i czy jesteśmy w porządku, czy nie jesteśmy w porządku, ale jeżeli się ten artykuł zaczyna od dokładnego opisanie czego doświadczyła ta dziewczynka, to jest tak jak gdyby ten kto ją skrzywdził, skrzywdził ją w ciemności, a my teraz tą krzywdą, opowiadaniem o niej - krzywdzimy ją dalej. Nie dotykajmy rzeczy, które krzywdzą. Postarajmy się o to, żeby dyskusje na ten temat nie były dyskusjami, które dokładają przeżyć i nie poprawiają losu tych dzieci. Chciałabym żebyśmy powiedzieli w jaki sposób się w ogóle rodzi sytuacja tej pieczy zastępczej, jak ona jest przygotowana i co się w niej dzieje. To jest ważne, bo jeżeli chcemy powiedzieć, że dzieją się rzeczy nieprawidłowe to musimy wiedzieć gdzie popełniamy błąd.

Anna Sobota - Zastępca Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Gdańsku

Szanowni państwo, tytułem wstępu rozpocznie pani Magdalena Marszałkowska o samym sposobie organizowania pieczy zastępczej, a ja zaraz przejdę do szczegółów.

Magdalena Marszałkowska - MOPR Gdańsk

Ustawodawca w 2011 roku wydał nową ustawę o wspieraniu rodziny w systemie pieczy zastępczej i tam w tej ustawie wyraźnie określił tak jak pani prezydent zaznaczyła dwie formy opieki nad dziećmi - rodzinną i instytucjonalną. Ta rodzinna forma opieki zastępczej dla dzieci to są rodziny zastępcze i rodzinne domy dziecka. To są najbardziej rodzinne formy, najbardziej przybliżone sytuacje rodzinne gdzie dziecko rzeczywiście nie przeżywa tak dużej traumy jak w formie instytucjonalnej. Jeżeli chodzi o rodziny zastępcze mamy ich w Gdańsku 411, przebywa w nich łącznie 609 dzieci. Natomiast jeżeli chodzi o formę instytucjonalną, to są placówki opiekuńczo-wychowawcze. Mamy 22 takie placówki, w których przebywa 320 dzieci, miejsc jest 275 ale rotacja w ciągu roku powoduje, że tych dzieci jest więcej. Wśród tych placówek opiekuńczo-wychowawczych funkcjonują zarówno placówki publiczne, jak i niepubliczne. Wszystkie standardy są takie same dla obu form. Chcąc uniknąć takich sytuacji, która dzisiaj jest przedmiotem komisji, ustawodawca wyraźnie podkreślił jakie warunki muszą być spełnione żeby kandydat prowadzący rodzinny dom dziecka mógł zostać prowadzącym, i tu wyraźnie określił, że podstawą do tego jest merytoryczne przygotowanie go do pełnienia tej funkcji, określił to specjalnie przygotowanym rozporządzeniem. Waga tego przygotowania była tak duża, że to rozporządzenie zostało również wydane i co obejmuje zakres głównie tego szkolenia. To są elementy prawa rodzinnego z zakresu zagadnień prawa dziecka pod tym kątem, również wiedza z zakresu specyfiki samej pieczy zastępczej na czym ona polega, podkreśla to ustawodawca okresową formą tej pieczy zastępczej, że nie może być ona długofalowa i dziecko wpada w jakąś matnię i jest tam do 18 roku życia. Zakłada żeby to była piecza tylko okresowa. Wybrane elementy pedagogiki, psychologii rozwojowej i wychowawczej po to żeby poznać na czym polega rozwój dziecka w danym wieku i żeby odpowiednio dostosować metody wychowawcze dla tego dziecka i do potrzeb jakie on z tymi trudnościami, z którymi przyszedł ma. Podstawy wiedzy o rozwoju fizjologicznym, zdrowiu dziecka, wiedzy o wpływie środowiska na rozwój tego dziecka w nowym

jego środowisku. Umiejętność rozpoznawania indywidualnych potrzeb tego dziecka, również potrzeb zdrowotnych, wiedzy z zakresu organizacji pobytu w samej pieczy zastępczej, a szczególnie do formy typu rodzinnego powiedziano również o metodach postępowania z dzieckiem, bo dziecko trafia do małej formy opieki w domu w placówce opiekuńczo-wychowawczej typu rodzinnego, w której przebywa nie więcej jak 8 dzieci. Żeby prawidłowo się adoptowało w tej formie są tu specjalne metody postępowania, doskonalenie umiejętności opiekuńczych, techniki stosowanych w pokonywaniu przez dziecko różnych niepowodzeń, związane z trudnościami które wyniosło z domu zarówno w grupie rówieśniczej, szkole i również w tym nowym środowisku, w którym się ono znalazło. Bardzo integralną częścią tego szkolenia są badania czyli wywiad w rodzinie, który ma nam pokazać czy mają predyspozycje kandydaci do pełnienia tej funkcji. Badania psychiatryczne, które potwierdzają brak przeciwwskazań zdrowotnych tych kandydatów do pełnienia roli prowadzących placówkę tego typu i badania pedagogiczne, które poświadczą nam, że te osoby będą miały odpowiednie metody wychowawcze. Zakończeniem tych elementów jeżeli chodzi o szkolenie jest zapytanie do ministerstwa sprawiedliwości o karalność tych kandydatów. Jeżeli dziecko już jest w placówce, musimy wiedzieć, że dziecko trafia do placówki opiekuńczo - wychowawczej na podstawie postanowienia sądowego. Prowadzący placówkę w ciągu 48 godzin są zobowiązani powiadomić sąd rodzinny i opiekuńczy żeby zajął stanowisko co do dalszych losów tego dziecka. Na podstawie tego postanowienia sądowego MOPR wydaje skierowanie do konkretnej placówki i tam niezwłocznie jest przeprowadzana z całą dokumentacją tego dziecka diagnoza psychofizyczna dziecka. Ta diagnoza ma pokazać jego niedobory, mocne strony, w jakim kierunku ukierunkować rozwój. Jeżeli ta diagnoza będzie dokonana buduje się plan pracy z dzieckiem czyli określa kierunki, cele pracy z dzieckiem w tej placówce. Realizacja tego planu jest w przypadku placówki typu rodzinnego określana w karcie pobytu dziecka w placówce, która jest uzupełniana przez dyrektora placówki i co najmniej przez dwa tygodnie są dokonywane różnego rodzaju wpisy. To są takie najważniejsze elementy, które dotyczą formalnych spraw żeby dziecko prawidłowo funkcjonowało w placówce opiekuńczo -wychowawczej typu rodzinnego i również kto nadzoruje. Nadzoruje wojewoda, to jest nadzór nad całym województwem, jak sam pan dyrektor mówi, nie są w stanie dokonać takiego nadzoru w całym województwie dlatego jest to nadzór sporadyczny i nie jest w stanie uchwycić wszystkich problemów w ciągu jednego dnia kontroli, a my nie mamy takich możliwości. Ten nadzór powinien po prostu zejść na dół, chociażby na miasto Gdańsk. Z naszej strony są to sprawy organizacyjne, my musimy przygotować całą tę organizację, o której przed chwilą powiedziałam żeby prawidłowo dziecko weszło w tę rodzinę, żeby rodzina weszła wszystkie formalne uwarunkowania, które decydują o tym, że może prowadzić tę placówkę. I oczywiście finansowanie, co wcale nie znaczny, że nie uczestniczymy w życiu tego dziecka. Dlatego, że plan pracy, o którym już wspomniałam, który przygotowuje dyrektor placówki razem z asystentem rodziny, bądź pracownikiem socjalnym, uwzględnia sytuację dziecka. Chodzi również o przygotowanie rodziny żeby z powrotem do tej rodziny wróciło.

Beata Dunajewska - Daszczyńska - Przewodnicząca Komisji

Czy dobrze rozumiem - Pani mówi, że wy nie odwiedzacie dzieci w placówkach?

Ewa Zajac - Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Gdańsku

Nie nadzorujemy jako kontrolujący, bo takich uprawnień nie mamy.

Beata Dunajewska - Daszczyńska - Przewodnicząca Komisji

To jak w takim razie wygląda wizyta?

Joanna Radzimowska - Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Gdańsku

Nie mamy uprawnień do kontrolowania, możemy obejmować w wyniku tego planu placówkę wsparciem, podpowiadając, mówiąc jak już w rodzinie dziecko funkcjonuje, czy dziecko można urlopować. Pracownik socjalny wydaje taką opinię żeby dziecko mogło bezpiecznie przebywać urlopowane np. w swojej biologicznej rodzinie. Buduje się tę relację, która ma odbudować powrót dziecka do jego domu. Natomiast nie mamy uprawnień do kontrolowania.

Beata Dunajewska - Daszczyńska - Przewodnicząca Komisji

Do kontrolowania nie, ale wiem, że pracownicy MOPR jeżdżą do tych placówek.

Ewa Zając - Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Gdańsku

Wygląda to tak, że kierujemy dziecko na diagnozę. Od dwóch lat zlecamy podmiotom zewnętrznym, które nam te diagnozy sporządzają. Jest to diagnoza psychologiczna, pedagogiczna, również mamy psychiatrę dziecięcego jeżeli jest taka potrzeba. Diagnoza jest prowadzona tam gdzie dziecko przebywa. Tę diagnozę musi przede wszystkim podpisać dyrektor placówki, zresztą on też w tym uczestniczy. Natomiast my jesteśmy bardzo często w placówkach, co najmniej co pół roku robi się okresową ocenę dziecka.

Anna Sobota - Zastępca Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie

Wizytacja w placówce polega na tym, że pracownik MOPRu postępuje zgodnie ze standardami. Jadąc do takiej placówki, pracownik przeprowadza rozmowę z prowadzącym ale również jeżeli są dzieci, to z dziećmi bezpośrednio. Pracownik sprawdza warunki jakie mają zabezpieczone dzieci, czyli czy mają miejsce do spania, czy mają miejsce do nauki, co jest w łódźce, czy jest zachowana higiena itp. To jest wizytacja dotycząca warunków bytowych, mieszkaniowych i zapewnienia podstawowych potrzeb w ramach środków miejskich. Kolejną rzeczą jest sposób funkcjonowania tego dziecka i tutaj posiłkujemy się fachową diagnozą. Wiemy jakie dziecko ma deficyty, z którymi trafiło do pieczy, jakich specjalistów wymaga do dalszej współpracy, to też oczekujemy od osoby prowadzącej tę placówkę żeby w ten sposób zabezpieczała to dziecko. Kolejną rzeczą bardzo ważną i istotną - nie można pominąć wszystkich dookoła - pedagog szkolny, szkoła, wychowawca, poradnie pedagogiczno-psychologiczne, które są dla nas źródłem niebywalej wiedzy i współpracy, zwłaszcza w sytuacjach gdzie wymagamy takich specjalistycznych porad, często parafia, często inne instytucje, które mają w swoim obszarze widzenia.

Żaneta Geryk - Wiceprzewodnicząca Komisji

A bezpośrednio z personelem domu opieki?

Anna Sobota - Zastępca Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie

Personel w placówce opiekuńczo wychowawczej stanowi dyrektor i wychowawca, często małżeństwa. Z nimi rozmawiamy, i ich sprawdzamy czy to dziecko ma zabezpieczone te podstawowe potrzeby. Z nimi rozmawiamy jeżeli mamy

informacje od szkoły, wychowawcy czy pedagoga, że dziecko nie uczęszcza do szkoły. Jeżeli mamy informacje ze szkoły, a mamy nieraz takie, że dziecko nie jest odpowiednio ubrane, to jest ta kompleksowa, zbierana wiedza. Jeżeli przejdę kolejne - mamy diagnozę, mamy wizytację, ale ja muszę na nią przyjść przygotowana. Ja jestem pracownikiem MOPRU i muszę być przygotowana, to nie jest przyjście na kawę, to są profesjonalne rozmowy, państwo się podjęli opieki nad dziećmi, państwo mają zatrudnienie z tego tytułu i otrzymują za to pieniądze, państwo mają zobowiązania i rozmawiamy jak się wywiązują wobec dzieci z tych zobowiązań. Czasami mówimy wspólnie o trudnościach bo dziecko się nie uczy, radzimy, sami poszukujemy wolontariuszy, wprowadzamy do pomocy do takiej placówki. To wszystko układa się w jeden proces, proces pracy z dzieckiem.

Beata Dunajewska - Daszczyńska - Przewodnicząca Komisji

Jak częste są takie wizytacje?

Anna Sobota - Zastępca Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie

Na jedno dziecko co pół roku, więc na tyle dzieci wizytacje są nawet co miesiąc.

Żaneta Geryk - Wiceprzewodnicząca Komisji

Czy one są zapowiadane?

Anna Sobota - Zastępca Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie

To zależy, jeżeli mamy dużo informacji to nie wchodzimy co tydzień.

Żaneta Geryk - Wiceprzewodnicząca Komisji

A w tamtej placówce kiedy była ostatnia wizytacja?

Anna Sobota - Zastępca Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie

Tam bardzo często były wizytacje ale była to placówka, która miała bardzo dobrą opinię, pręźnie działała, miała pozyskane dodatkowe środki (...) * znanego w całym kraju, na projekty realizowania pracy z dziećmi, organizowała integracyjne wyjazdy z rodzicami biologicznymi dlatego tak trudno było w tej konkretnej sytuacji podejrzewać kogoś o czyny przestępcze. Byli bardzo troskliwi o dzieci, posiadali odpowiednie kwalifikacje, posiadali badania pedagogiczne i psychiatryczne, oboje małżonkowie mieli ukończone, certyfikowane tylko przez ministerstwo kursy. Spełniali wszystkie kwalifikacje, działali pręźnie. W tej placówce było dużo wolontariuszy, było dużo osób uczestniczących w życiu dziecka. Trzeba przyznać, że ta sprawa, która była opisywana w gazetach znajduje dopiero swoje rozwiązanie kiedy dziecko komuś zaufa, kiedy się komuś zwierzy. W tym wypadku to był nauczyciel. Wszyscy musimy być czujni. Może osoba spełniać wszystkie kwalifikacje jak wskazaliśmy, może działać bardzo pręźnie a niestety jeżeli komuś chodzi po głowie czyn przestępczy, to jest to sprawa odpowiednich organów.

Beata Dunajewska - Daszczyńska - Przewodnicząca Komisji

(...)* Pamiętam jak dziś, że na jednej z uroczystości Ci sami ludzie byli przedstawiani jako wspaniali opiekunowie, wychowawcy wielu pokoleń. I nagle, kiedy pojawia się problem, kiedy ludzie przyszli się poskarżyć na MOPR, ja żyjąc w przeświadczeniu, że to naprawdę są super ludzie, interweniowałam w ich

sprawie. Jak miałam tego nie zrobić, jeżeli osoby wiarygodne przedstawiły mi tak pozytywny obraz. Następnym razem zachowajmy dystans.

Janina Liedtke - Jarema - Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie

Czy pani przewodnicząca byłaby uprzejma sprecyzować kiedy miała miejsce ta sytuacja z (...)*.

Beata Dunajewska - Daszczyńska - Przewodnicząca Komisji

To była uroczystość (...)*, na której byli również (...)*. Nie znałam ich wcześniej, tam dowiedziałam się jacy są cudowni, że prowadzą najlepszą instytucję itd. Ja przez kolejne lata żyłam w przeświadczeniu, że tak naprawdę jest.

Ewa Kamińska - Zastępca Prezydenta Miasta Gdańska

Zgadzam się z tym, że w tym mówieniu o czujności i wrażliwości powinniśmy również brać pod uwagę to, że powinniśmy mieć więcej dystansu w sytuacjach, w których jest dobrze. Ale jednocześnie bywają też takie sytuacje, w których coś komuś kiedyś „odbija” i coś, co się dobrze działo w pewnym momencie się kończy. Jeśli mówimy o tych państwu, o których pani mówiła, to rzeczywiście mamy doświadczenia z tą rodziną wieloletnie naprawdę bardzo dobre, w czasach kiedy było trudniej realizować wszystkie te zadania i stało się coś, co też jest rzeczą naturalną, przyszedł czas okolic emerytalnych i myśmy tak próbowali z tą rodziną pracować, że powstał czas, w którym już nie być rodzicami, a być dziadkami bo nie dasz sobie w naturalny sposób rady z problemami, które przynoszą dzisiaj małe dzieci, i tam się właśnie coś takiego zadziało. Te problemy zaczęły przerastać tych starzejących się ludzi. Myśmy namawiając ich do tego, żeby się pożegnali z tą funkcją namawiali właśnie z tego powodu żeby nie stało się nic co zepsuje nam to dotychczasowe dobre doświadczenie. Zaczęło się wtedy naturalne bokowanie, może też nie chcą się pogodzić z tym, że powinni iść na emeryturę. Nieumiejętność wejścia w ten moment był początkiem końca w tamtej sprawie bo wtedy zaczęły się chaotyczne działania ochronne, graniczące z rozsądkiem. Trzeba zachować dystans i w pewnym momencie umieć włączyć działania ale czasami to się wymyka. To wszystko było prawdą, że ci ludzie funkcjonowali w taki dobry i pozytywny sposób. Prawdą jest, że takie działanie w pewnym sensie usypia naszą czujność ale takie działanie także powoduje, że jeśli się takim ludziom zdarzają tak dramatyczne zachowania, to się je tym bardziej ukrywa i chowa bo nikt się tego nie spodziewa, że tam trzeba bardziej uważnie patrzeć na różne rzeczy. My tracimy czujność ale także oni, tam też jest sytuacja taka, że trudno się przyznać, że coś zauważamy. Wtedy kiedy z przerażeniem myślimy, że to jakiś czas trwało to właśnie tak się zadziało, że byli tacy sprawni i doskonali i właśnie dlatego sprawnie schowali problem. Ani nikt na nich nie patrzył czujnie, a też oni umieli to w jakiś sposób kamuflować i w związku z tym ta praca pracowników socjalnych ze szkołą w stosunku do tych dzieci jest czymś niesłychanie ważnym bo to dziecko jest w tej szkole codziennie i ma tą swoją nauczycielkę i wychowawcę codziennie i nie jest w stanie nie pokazać swoim zachowaniem, że czymś się martwi, że coś ich gnębi. Nauczyciel jest kimś kto towarzyszy dziecku codziennie i dobrze, że w tej sytuacji dziewczyna miała do niego na tyle zaufania, że się do tego przyznała. Musimy zrozumieć, że przyznanie się do tego, że jest się ofiarą takiego zachowania to też jest sprawa absolutnie nieprosta.

Lech Kaźmierczyk - członek komisji

Jeżeli dobrze rozumiem sytuację, to tragedia wydarzyła się w maju, a co z tymi ludźmi?

Anna Sobota - Zastępca Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie

Interwencję przeprowadziliśmy w ciągu dwóch godzin, zabezpieczyliśmy dzieci i otoczyliśmy je profesjonalną opieką przez specjalistów MOPRu, natychmiast poszukaliśmy inną osobę z kwalifikacjami.

Ewa Kamińska - Zastępca Prezydenta Miasta Gdańska

Procedura ustawowa każe zawiesić działalność. Trzeba brać pod uwagę również to, że oskarżenie tej dziewczyny mogło nie być prawdą. Myśmy zachowali się absolutnie jednoznacznie biorąc na siebie to ryzyko. Ja dopiero po tych działaniach dowiedziałam się o wszystkim i jestem im ogromnie wdzięczna, że podjęto taką decyzję bo wykazały czujność polegającą na tym, że nie wolno nam skrzywdzić dziecka, jeśli skrzywdzimy dorosłego, to sobie z tą krzywdą poradzi. Nawet jeżeli to jest nieprawda, to coś jest na rzeczy jeśli dziewczyna użyła nieprawdy w tym momencie, dziecka skrzywdzić nam nie wolno.

Lech Kaźmierczyk - członek komisji

Myślę, że teraz powinniśmy się skupić co można zrobić na tę chwilę.

Ewa Kamińska - Zastępca Prezydenta Miasta Gdańska

Teraz zadbaliliśmy o te dzieci, które zostały, zadbaliliśmy o tę dziewczynkę, która jest poza tym domem.

Lech Kaźmierczyk - członek komisji

Nasunęła mi się ważna rzecz, że wychowawcy mogą w trakcie opieki się zmieniać z różnych powodów, mogą zacząć działać zupełnie odwrotnie dlatego ważną rzeczą byłoby sprawdzać nie tylko dzieci ale również opiekunów. Moim zdaniem nie zrobimy tego starymi metodami, więc może dobrze by było gdybyśmy wprowadzili takiego superwizora, psychologa, który jest niesamowicie rzetelny, i który z zachowania tych wychowawców będzie umiał wywnioskować czy jest wszystko w porządku, czy nie, czy on się zmienił, czy nadaje się do prowadzenia dzieci.

Ewa Kamińska - Zastępca Prezydenta Miasta Gdańska

Czy ten superwizor ma być cyklicznie wysyłany? Czyli ma się jakby znaleźć w rutynowym toku realizowania takiej opieki czyli jak co pół roku badamy dzieci, tak umówmy się, że co jakiś czas ten superwizor przychodzi do tych rodzin i sprawdza ich sposób funkcjonowania.

Joanna Radzimowska - Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie

Superwizor jest w pieczy rodzinnej i taki jest obowiązek ustawowy, bada się prowadzących czy rodzinny dom dziecka, czy zawodową rodzinę zastępczą, niezawodową. Co dwa lata przeprowadza się ocenę prowadzącego, przeprowadza ją zawodowy psycholog, nasz psycholog. Pierwsza wersja ustawy tej o wspieraniu mówiła o przekształceniu natychmiast z wejściem w życie ustawy 1 stycznia 2012 o natychmiastowym przekształceniu ustawowym placówek typu rodzinnego w rodzinną pieczę zastępczą zwaną rodzinnymi domami dziecka to wtedy by tak było i myśmy to chcieli zrobić. Natomiast to musiało nastąpić w styczniu 2012 za

zgodą prowadzącego czyli dyrektora tej placówki. Nie wszystkie placówki zgodziły się na to, one funkcjonują do dzisiaj jako rodzinne domy dziecka, ta forma rodzinna i my chcemy to zrobić i przymierzamy się do tego, współpracujemy w takim kontekście żeby te przekształcenia nastąpiły.

Lech Kaźmierczyk - członek komisji

Moim zdaniem mądry superwizor wyłapie takie rzeczy.

Beata Dunajewska - Daszczyńska - Przewodnicząca Komisji

Ale na razie w stosunku do tego rodzaju placówek nie ma takiej możliwości prawnej?

Jolanta Banach - Radna Miasta Gdańska

Może żeby uporządkować tę dyskusję, żeby uporządkować też pewien rodzaj argumentacji podawanej osobom zainteresowanym, w tym mediom ale nie tylko opinii publicznej, proponowałabym myśleć o problemie w sposób taki żeby oddzielić bariery systemowe, które umożliwiają w tym zakresie permanentną, głęboką i efektywną kontrolę, nienależytej staranności ze strony organu nadzorującego. W tych dwóch zakresach trzeba zadać pytania, i w tych dwóch zakresach trzeba się poruszać. Co mam na myśli mówiąc o barierach systemowych? Rzeczywiście jest tak, że od pewnego czasu w Polsce zdecydowano o przekształceniu form opieki zastępczej i instytucjonalnej nad dzieckiem na formę rodzinną. To nie dotyczy tylko opieki nad dzieckiem, dotyczy to przeróżnych usług publicznych. W Polsce jednak dzieje się jakoś tak, że przekazywanie i zlecenie na zewnątrz tych usług publicznych nie zawsze jest oprzyrządowane w tą świadomość, że odpowiedzialność państwa nie jest mniejsza ale większa, wymaga większych standardów etycznych i większej kontroli. My zlecamy za zewnątrz usługi i tu zaczyna się robić miękko czyli brakuje nam instrumentów egzekwowania należytej pracy, wysokich standardów etycznych. To taka ogólna uwaga. Troszeczkę polemiczna do pani prezydent, że nie chodzi o to aby inwigilować te rodziny, sprawdzać ich życie prywatne, tylko o to aby realizować i stać na straży interesu publicznego, w tym wypadku dobra dziecka. Jeżeli na szali położymy te dwie konstytucyjne zasady - prywatność rodziny i dobro dziecka, w tym jego bezpieczeństwo, to oczywiście dla mnie nie ulega wątpliwości która z tych zasad przy wykonywaniu zadania publicznego jest najważniejsza - to jest dobro dziecka i jego bezpieczeństwo. Na tym tle takiej ogólnej dywagacji trzeba tu naprawdę bardzo precyzyjnie porządkując trochę tę dyskusję i pytając krok po kroku państwa pracowników socjalnych o to, czy mieliśmy tu do czynienia z jakąś barierą, mielizną systemową, czy też gdzieś brakiem staranności w nadzorze nad tą konkretną placówką. Ja mam wrażenie, że tu jest przede wszystkim dużo braków systemowych. Z wypowiedzi, które tu padły wynika, że system kontroli w ustawie, zresztą uważam, że jest to ustawa niedobra, przegadana, przepracowana, literacka, publicystyczna, proszę zobaczyć, że w tej wymianie argumentów już sam system kontroli jest bardzo rozmyty, jest to system kontroli z rozmytą odpowiedzialnością. Dlatego ja bym się chciała precyzyjnie dowiedzieć jaki jest zakres kontroli, możliwy do przeprowadzenia ze strony ośrodka pomocy rodzinie w systemie pieczy zastępczej, z podziałem na instytucjonalną i rodzinną, jaki jest zakres kontroli na czym on polega i jakie są jego formy czy to jest tylko diagnoza i ocena okresowa dziecka i wizytacja, czy jeszcze inne formy. jeżeli to są tylko te trzy formy - diagnoza, wizytacja i ocena, to czy w ramach tejże oceny,

ustawodawca albo minister dał państwu elementy obligatoryjne, nie fakultatywne np. w badaniach psychiatrycznych określanie profilu skłonności seksualnych. Proszę zobaczyć jaki my mamy braki systemowe. Dla pewnej wrażliwości związanej z prowadzeniem rodziny my w ogóle nie badamy profilu seksualnego kandydatów na rodziców zastępczych. Czy jest nakaz, przymus, obowiązek ustawy badania okresowego rodziców zastępczych, czy tych sprawujących rodzinną opiekę? Nie. Mamy następną sprawę. Czy w diagnozie, ocenie okresowej dziecka jest obligatoryjny wymóg takich badań psychologicznych i rozmów, ukierunkowanych na zdiagnozowanie ewentualnie wykorzystywania seksualnego bądź przemocy wobec dzieci. Proszę więc zobaczyć ile my mamy tutaj dziur systemowych, natomiast należy zapytać, czy ze swojej strony MOPR dopilnował wszystkiego co jest wymagane standardami i procedurami. Jeżeli dopilnował, to czy może zrobić coś więcej poza ustawowymi procedurami czyli czy tutaj MOPR może zachować się tak, jak wobec prawa zachował się obywatel, ponieważ obywatelowi wolno wszystko to co nie jest zabronione prawnie a urzędnikowi tylko to, co jest prawnie ściśle określone. Ale czy w tym konkretnym wypadku, mając te deficyty można zrobić coś więcej np. wprowadzić obligatoryjnie tego superwizora. Może samorząd mógłby wystąpić z określonym żądaniem uzupełnienia tych przepisów kontrolnych, które naprawdę nie naruszają dobra dziecka ponieważ i tak jest tam ta diagnoza, i tak jest tam ten psycholog. Jeżeli jest, to obligatoryjnie powinien być wymóg profilowania tych badań, a przecież my oddajemy dziecko. Jest to rozwiązanie systemowe, w takim kierunku idą nasze usługi publiczne, ja mam do tego bardzo krytyczny stosunek ale już tak jest. Jeżeli tak jest, to nie można ryzykować czyli my nie możemy zakładać, że w tej rodzinie, której powierzamy dziecko, tak jak w każdej innej może się zdarzyć jakieś ryzyko dlatego, że zadaniem naszym i państwa jest to ryzyko minimalizować. Proszę o odpowiedź na te pytania.

Magdalena Marszałkowska - MOPR Gdańsk

Nadzór merytoryczny jeżeli chodzi o wojewodę, to jest prowadzenie rejestrów placówek opiekuńczo - wychowawczych, regionalnych placówek opiekuńczo-wychowawczych.

Janina Liedtke - Jarema - Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie

W ustawie o pieczy nie ma słowa na temat nadzoru ośrodka pomocy społecznej nad placówką. Jest powiedziane tylko, że prowadzi i zabezpiecza finansowo, natomiast nie ma podziału tak jak my w niektórych wypowiedziach używaliśmy takich sformułowań - nadzór merytoryczny i nadzór organizacyjno- finansowy. Nie ma pojęcia nadzoru. Pragnę zacytować odpowiedź wojewody do mnie kiedy ja wystąpiłam o kontrolę: „ustawa z 9 czerwca 2011 o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej nie przewiduje nadzoru nad instytucjonalną pieczą zastępczą tak jak w brzmieniu ustawy o pomocy społecznej, czyli nie przewiduje sprawowania nadzoru przez MOPR w Gdańsku w odniesieniu do placówek opiekuńczo - wychowawczych. Zgodnie z art. 122 ustawy wyżej cytowanej nadzór nad działalnością placówek opiekuńczo-wychowawczych sprawuje wyłącznie wojewoda czyli my możemy krążyć wokół dziecka i to czynimy - chodzimy do szkół, oceniamy przez psychologów, odwiedzamy, organizujemy szkolenia ale kiedyś zanim weszła ustawa o wspieraniu rodziny to ośrodki adopcyjne przygotowywały nam klientów, kandydatów na rodziny zastępcze, przygotowywały ośrodki adopcyjne i ci państwo w 2007 roku przecież przeszli takie szkolenie a teraz tego nadzoru po prostu nie mamy.

Beata Dunajewska - Daszczyńska - Przewodnicząca Komisji

Ci państwo pozytywnie zostali zaopiniowali, później nikt tego nie weryfikował. To jest chora sytuacja, dzisiaj świetnie prowadzę samochód, ale koło sześćdziesiątki nie będę i taka sytuacja miała miejsce z (...)*. To nie może być tak, że ktoś w 2007 roku uzyskuje uprawnienia, a nikt nie weryfikuje ich „umiejętności” w 2013.

Janina Liedtke - Jarema - Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie

Jakie standardy mamy spełnione ze strony opiekunów - ukończenie szkolenia dla kandydatów do prowadzenia placówek, badania psychologiczne, określające ich jako osoby stabilne, emocjonalnie zrównoważone, odporne na stres i sytuacje trudne. Tu dodam, że ten pan jako wychowawca nie musiał przejść tych testów, a mimo to je przeszedł. Pozytywne badania psychiatryczne, pedagogiczne oceniające wychowanie własnych dzieci, właściwe metody wychowawcze, które dają rękojmię do dobrej opieki rozwoju dzieci, potwierdzoną niekaralność i standardy wszelkie potwierdzone zezwoleniem wojewody.

Anna Sobota - Zastępca Dyrektora MOPR w Gdańsku

MOPR zgodnie z ustawą odpowiada za monitorowanie sytuacji dziecka umieszczonego w pieczy.

Jolanta Banach - Radna Miasta Gdańska

Ja bym chciała wiedzieć co praktycznie państwo mogą na mocy tych przepisów, które są, które możemy oceniać pozytywnie, negatywnie. Jak państwo mogą głęboko i skutecznie kontrolować na podstawie tego co jest w ustawie o systemie rodziny i systemie pieczy zastępczej czyli czy diagnoza, do której jesteście państwo ustawowo zobowiązani uprawnia was do tego żeby prowadzić badania pod kątem zdiagnozowania przypadków wykorzystywania seksualnego, przemocy czy nie możecie tego robić bo byłoby to w kolizji z innymi przepisami? To jest dla nas bardzo ważne żebyśmy usłyszeli tu i teraz czy na przyszłość państwo mogą takie badania profilowane prowadzić na podstawie istniejących przepisów czy zdecydowanie nie możecie?

Anna Sobota - Zastępca Dyrektora MOPR w Gdańsku

Zdecydowanie nie możemy na podstawie istniejących przepisów. W sytuacjach kiedy uważamy, że powinien wkroczyć urząd wojewódzki w zakresie swojej kontroli zwracamy się do urzędu wojewódzkiego o przeprowadzenie szczegółowej kontroli. Jeżeli coś nas niepokoi. Ta współpraca jest ścisła pod tym względem, żeby nie zostawić sprawy tylko ją wyjaśnić.

Jolanta Banach - Radna Miasta Gdańska

A co reguluje zakres diagnozy? Jaki dokument?

Magdalena Marszałkowska - MOPR Gdańsk

Rozporządzenie o pieczy instytucjonalnej.

Ewa Zając - MOPR Gdańsk

Do tej diagnozy zobowiązane są placówki, to chyba tylko w Gdańsku jest tak, że my robimy tę diagnozę bo placówek nie stać było na dobrych specjalistów i tylko

w Gdańsku zrobiliśmy to w drodze konkursu żeby zapewnić dobrych specjalistów z psychotraumatologii. To jest taki eksperyment, nie dano nam za to „po łapach”, bo podpisują to dyrektorzy ale generalnie to powinny robić placówki w ramach własnego zasobu.

Ewa Kamińska - Zastępca Prezydenta Miasta Gdańska

To jest diagnoza powierzchowna dotycząca mocnych i słabych stron dziecka i jego realizacji funkcji edukacyjnej, umiejętności zaspokajania własnych potrzeb na poziomie wieku, tylko w zakresie psychologii rozwojowej. Do takiej diagnozy zobowiązana jest placówka ale ponieważ placówki nie stać na to żeby sobie specjalistę do tego najęła, a stanie w kolejce poradni psychologiczno-pedagogicznej czy innej poradni psychologicznej wydłużało to i nie dawało możliwości spełnienia. W związku z tym myśmy odciążyli placówki, zrobiliśmy konkurs, wynajęliśmy stowarzyszenie psychotraumatologów, którzy nam tę diagnozę za nasze pieniądze robią żeby wiedzieć więcej i móc szybciej reagować na różne rzeczy aniżeli bylibyśmy w stanie to zrobić. Ale to dalej jest kwestia związana z diagnozą prawidłowego rozwoju odpowiedniego dla wieku i dla etapu edukacyjnego dziecka. Oni czasem odnajdą jakieś historie, ponieważ one mają takie doświadczenie i to jest jakimś naszym zabezpieczeniem, ponieważ oddaliśmy to ludziom, którzy mają psychotraumatologiczne wykształcenie, więc mają możliwość wychwycenia jakiś niepokojących rzeczy ale przyznamy się wam szczerze, że naszą główną motywacją do szukania tego typu wsparcia była kwestia pojawiających się u dzieci depresji, pojawiających się u dzieci myśli samobójczych, trudności w radzeniu sobie z konfliktami tożsamościowymi, i relacjami rówieśniczymi, i dramatami rodzinnymi. Myśmy tu szukając wsparcia dla dzieci i takiej dodatkowej czujności próbowali to zrobić. Ale to już jest zupełnie pozaustawowe.

Jolanta Banach - Radna Miasta Gdańska

Ale co możemy zrobić? Jak panie mogą daleko pójść żeby nie naruszyć przepisów, a wzmocnić kontrole?

Janina Liedtke-Jarema - Dyrektor MOPR Gdańsk

Rzeczywiście ta superwizja byłaby dobrym tropem.

Anna Sobota - Zastępca Dyrektora MOPR w Gdańsku

Chciałam jeszcze dopowiedzieć pani radnej Banach co zrobiliśmy, i co można zrobić. Z końcem roku zatrudniliśmy wysokiej klasy specjalistów psychologów i zakupiliśmy zdecydowanie dość drogie, lepsze testy psychologiczne do kwalifikacji.

Janina Liedtke-Jarema - Dyrektor MOPR Gdańsk

Teraz sami szkolimy na rodziny zastępcze bo mamy już uprawnienia więc liczymy, że jeśli od początku będziemy znać ludzi to będą lepiej wykwalifikowani.

Beata Dunajewska - Daszczyńska - Przewodnicząca Komisji

Myślę, że przede wszystkim powinniśmy zlikwidować tę formę placówki bo ona jest archaiczna. Do tej pory kierowali tymi placówkami ludzie, którzy uzyskali uprawnienia wiele lat temu.

Jacek Teodorczyk - członek komisji

Słuchałem co może i czego nie może MOPR, ale w tym zakresie co może - słyszałem, że w tej konkretnej placówce rozmawialiście często z personelem ale nie usłyszałem czy rozmawialiście z dziećmi sam na sam? Czy odbyło się takie spotkanie w tej konkretnej placówce żeby dzieci poczuły się bezpiecznie?

Anna Sobota - Zastępca Dyrektora MOPR w Gdańsku

Pracownicy wizytujący placówkę w różnych konfiguracjach rozmawiali z dziećmi, bardzo często była to cała grupa dzieci przebywająca w domu, czasami mniejsza ilość i teraz one mają miejsce gdzie często słyszą od dzieci różne sugestie czy opinie. W tej konkretnej sprawie z dziećmi również były rozmowy, dzieci były zadowolone, nie mieliśmy żadnej niepokojącej przesłanki. Pracownicy wizytujący placówkę z działu pieczy instytucjonalnej tj. nie tylko rozmowy z prowadzącymi ale również rozmowy z dziećmi bo np. jeżeli mamy sygnał od pedagoga szkolnego, że ma jakieś kłopoty w szkole, czy trudności w nauce, to przede wszystkim ma przełożenie na rozmowę z dzieckiem.

Jacek Teodorczyk - członek komisji

Ale jak nie ma pani sygnału ze szkoły, to i tak trzeba rozmawiać z dziećmi.

Anna Sobota - Zastępca Dyrektora MOPR w Gdańsku

Tak, rozmowy przebiegają w taki sposób, że pytamy jak się dziecku mieszka, jak się przebywa z rówieśnikami, jakie ma problemy, jakie ma potrzeby, jakie ma zainteresowania.

Ewa Zając - MOPR Gdańsk

Rozmawia się przede wszystkim o codziennym życiu, wychodzi się z dziećmi na zewnątrz, zachęca do pokazania placu zabaw itp. Ale rozmowę taką, z której można by było coś wywnioskować przeprowadza specjalista psycholog.

Anna Sobota - Zastępca Dyrektora MOPR w Gdańsku

Niektóre dzieci mają na tyle zaufanie do naszych pracowników, że przychodzą sami do nas na rozmowy, albo dzwonią do naszych pracowników i tylko im ufają.

Ewa Kamińska - Zastępca Prezydenta Miasta Gdańska

W jednej sprawie były nawet u mnie.

Przemysław Ryś - członek komisji

Jak często odbywają się rozmowy z dziećmi? Czy odbywa się to cyklicznie co pół roku?

Ewa Zając - MOPR Gdańsk

Jedno dziecko najrzadziej co pół roku, ale praktycznie są co drugi tydzień, co miesiąc, gdzieś nawet trzy dni pod rząd bo coś się urządza, więc różnie to bywa.

Przemysław Ryś - członek komisji

Może supervisor bardziej spełniłby swoje zadanie gdyby z dziećmi bardziej rozmawiał, a nie z opiekunami. Bo jeżeli są jakieś nieprawidłowości to opiekun w rozmowie z psychologiem będzie potrafił je zataić, będzie to tak robić żeby nikt tego nie zauważył.

Lech Kaźmierczyk - członek komisji

Zgadzam się, że to powinno być spotkanie z dziećmi ale uważam, że profesjonalny superwizor wychwyci szybko niekompetencje.

Przemysław Ryś - członek komisji

Tylko żebyśmy też nie popadali w jakąś skrajność, że dzieci będą się bały bo przychodzi jakiś superwizor.

Janina Liedtke-Jarema - Dyrektor MOPR Gdańsk

U nas w niektórych zadaniach jest superwizja m.in. dla pracowników socjalnych, którzy też przeżywają traumę związaną z podopiecznymi więc rzeczywiście ta superwizja jako instytucja, jako narzędzie do wspierania jest znane.

Anna Sobota - Zastępca Dyrektora MOPR w Gdańsku

Co w opinii pani przewodniczącej się nie sprawdza? Te przedstawione w tym paszkwilu są zdarzeniami, zebranymi jakimiś okruciami wiedzy w jeden zlepek dający taką pożywkę.

Beata Dunajewska - Daszczyńska - Przewodnicząca Komisji

A nie było przypadku molestowania seksualnego?

Anna Sobota - Zastępca Dyrektora MOPR w Gdańsku

Molestowanie seksualne wyjaśniamy państwu. Może się zdarzyć sytuacja trudna i teraz wyjaśniamy jak się wtedy zachowaliśmy, ale nie możemy założyć, że we wszystkich placówkach dzieci są molestowane. Tylko na tym przykładzie możemy się zastanowić jak się jeszcze bardziej troszczyć żeby się nigdy więcej coś podobnego nie wydarzyło.

Beata Dunajewska - Daszczyńska - Przewodnicząca Komisji

Może należy przeprowadzać jakieś kompleksowe badania?

Anna Sobota - Zastępca Dyrektora MOPR w Gdańsku

Każde dziecko ma opiekuna prawnego, rodzice dzieci umieszczonych w pieczy mają ograniczone prawa rodzicielskie i są opiekunami prawnymi. My musimy się dobrze przygotować do tego co my chcemy badać u dzieci. W sytuacji ostatnich wydarzeń pracownicy przedstawili taką propozycję, że we wszystkich placówkach dzieci otrzymają informację z telefonem zaufania, który będzie czynny całą dobę, że dziecko z każdym problemem może dzwonić do profesjonalisty. Pod tym telefonem będzie osoba kompetentna, psycholog. Kolejna rzecz - jak będą ogłaszane konkursy na wyjazdy integracyjne, wakacyjne naszych dzieci chcemy żeby byli też obecni specjaliści co jest dobrym momentem na fachową obserwację dzieci.

Ewa Kamińska - Zastępca Prezydenta Miasta Gdańska

Badanie psychologiczne w jakimkolwiek kierunku i kogokolwiek, może być tylko za zgodą dorosłego jeżeli to jego dotyczy, a jeżeli dotyczy dziecka może mieć miejsce tylko za zgodą jego prawnego opiekuna albo sądu. Natomiast te rutynowe badania psychologiczne, którym dzieci są poddawane z racji kontroli prawidłowego rozwoju i radzenia sobie w sytuacji edukacyjnej są zawarte w ustawie i w umowie, na którą rodzice się zgodzili. Natomiast jeżeli to ma dotyczyć badań dodatkowych, w

jakimkolwiek kierunku może się dzieć za zgodą albo osoby dorosłej jeżeli to jej dotyczy, albo za zgodą opiekuna prawnego. Nie można stosować nam tu żadnej dowolności. Z superwizją jest sytuacja podobna, jeżeli gdzieś superwizorzy idą, to jest albo na czyjaś prośbę, albo jest tak zapisane w ustawie, że oni muszą być. Też nie możemy ich tak wprowadzać. Nie możemy znosić wolności osoby nawet z pobudek bardzo szlachetnych społecznie.

Piotr Gierszewski - członek komisji

Każdy z nas ma różne doświadczenie z mediami. Akurat na pierwszej części naszej komisji był przykład negatywnego przekazu mediów, chodzi tu o sprawę przewozu dzieci. Ale trochę żałuję, że tak utajniłmy tą część posiedzenia, dlatego, że to, o czym mówimy nie ma żadnej formuły tajności, wszystkie te informacje zostały podane do wiadomości. Po drugie - mądry dziennikarz byłby teraz pomocny. Tak analizując, przerażający jest sam fakt całego zdarzenia i przerażająca jest bezsilność. Jako miasto nie mogliśmy nic więcej zrobić, a i tak robiliście więcej za co dziękuję. Ale jest taka luka co powoduje, że jest bezsilność. Jak pracowałem w kuratorium pisałem do ministra o różne poprawki do ustawy m.in. podnoszące bezpieczeństwo dzieci na koloniach itd., skuteczność była mizerna. Ktoś kiedyś mnie zapytał a co zrobisz żeby było lepiej, to mu powiedziałem, że pisałem parę razy ale niestety nie zostało to zaakceptowane. Pytanie, czy może warto by było „wykorzystać” jakiegoś mądrego dziennikarza żeby sprawę nagłośnić, ale nie polityczne, tylko który pokaże, że jest taka ustawa, są takie braki, a miasto Gdańsk robi wszystko żeby tych luk nie było. Może niech pójdzie jakiś sygnał z tej naszej komisji, który wskaże wojewodzie, żeby widząc te luki to nie może być takiej sytuacji, że wszyscy zrobili wszystko, a jutro może być podobna tragedia. Spróbujmy, jeżeli ministerstwo faktycznie całkowicie zignoruje sygnał, a my mamy powód teraz żeby nie mówić, tylko krzyczeć. Miejmy odwagę. To nie jest polityczne, tu chodzi o dobro dzieci. Może rzeczywiście kogoś to wtedy poruszy, zrobimy taką pozytywną inicjatywę. Państwo zrobiliście wszystko tak, jak wynika z zakresu waszych obowiązków, a widzimy gdzie jest błąd to spróbujmy.

Ewa Kamińska - Zastępca Prezydenta Miasta Gdańska

Dlatego pani przewodnicząca zainicjowała i podjęliśmy ten pomysł żeby na przełomie stycznia i lutego zrobić debatę, która na kanwie tych wszystkich zdarzeń podniesie te kwestie, o których pan mówił. Chcemy zaprosić na nią dziennikarzy, którzy się tą tematyką w sposób pogłębiony zajmują.

Antonii Pawlak - Rzecznik Prezydenta Miasta Gdańska

A propos mądrych dziennikarzy - w „Dzienniku Bałtyckim” jest dziennikarka, która ma dużą wrażliwość społeczną, zna temat i go rozumie, to jest Dorota Abramowicz. Ona nie dostała tego tematu sprawy opieki, tylko dostała dwójka ludzi, których redakcja była pewna, że zrobią materiał tabloidowy. Dlatego myśmy wyprzedzili tę sprawę i na stronie MOPRu zamieścili wywiad z panią dyrektorem Sobotą, właśnie o tych sprawach bez nazwisk, bez adresów. Jak ta dwójka dziennikarzy miała zamiar pisać o tym domu dziecka, myśmy stawali na głowie żebyśmy im wyjaśnić jedno - za Boga nie mają prawa podawać adresu tego domu i nazwy tego domu, bo to skrzywdzi to dziecko już do końca życia.

Janina Liedtke - Jarema - Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie

My dzisiaj w bardzo szczególny sposób otaczamy tę dziewczynę, nie powiem państwu gdzie ona jest, ale jest na pewno bezpieczna, chociaż nie wiemy na jak długo bo słyszałam, że już „Fakt” się zabiera za ten temat, szukając sensacji. Odnosnie tego co powiedział pan Antonii, jesteśmy umówieni z „Dziennikiem Bałtyckim”, pan redaktor naczelny wskazał panią Abramowicz, na cykl trzech artykułów, stać nas miesięcznie na jeden artykuł. To będzie artykuł pogłębiony, mówiący o tym z innej strony. Bo to nie chodzi o to, żeby milczeć na temat faktów, ale żeby rozmawiać, za co dzisiaj dziękuję państwu serdecznie. My jesteśmy dzisiaj wrakami psychicznymi po tym co się zadziało, ale widzimy, że jest taka potrzeba żeby mówić o problemie, a nie stygmatyzować naszych dzieci, dla których robimy wszystko.

Beata Dunajewska - Daszczyńska - Przewodnicząca Komisji

Wiemy przez co przeszłyście ostatnio i jak to wszystko wygląda, natomiast apeluję o jedną rzecz - na nas spadają różne informacje od różnych ludzi, dziennikarze nas pytają, my nic nie wiemy, a jedyne co wynoszę dzisiaj z tej komisji to jest tyle, że nic się nie wydarzyło i moja postawa powinna być taka, że powinnam każdemu dziennikarzowi mówić „ja nic o tym nie wiem, miasto mnie nie poinformowało”. Ale starajcie się z Komisją Spraw Społecznych rozmawiać o tematach trudnych, nie musicie na posiedzeniach, możemy spotykać się na różnych spotkaniach tematycznych. Żebyśmy nie byli ciągle czymś zaskakiwani.

Janina Liedtke - Jarema - Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie

Myślę, że wtedy są dwie drogi - albo się zdenerwować, że się nie wie, albo nas zapytać.

Beata Dunajewska - Daszczyńska - Przewodnicząca Komisji

Ale my nie możemy ciągle o wszystko pytać, ja bym chciała żebyśmy w atmosferze zaufania dzielili się pewnymi informacjami. Przecież przez dwa lata były spotkania przed komisjami. Wszystko się jakoś układało aż do pewnego momentu, kiedy pojawiła się ściana. Ja nie pytam o nazwiska, nie chcę wiedzieć jak się nazywa ta dziewczyna, interesuję mnie fakty.

Janina Liedtke - Jarema - Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie

Chętnie udzielimy szczegółowych informacji, proszę pytać, my odpowiadamy.

Jolanta Banach - Radna Miasta Gdańska

W takich sprawach trzeba robić swoje dlatego, że pełniemy wszyscy funkcje, które są narażone na nieprawdopodobne razy i będziemy je otrzymywać. Będą to ciosy poniżej pasa, będą to kłamstwa i wszyscy tu siedzący doświadczyliśmy tego, ale trzeba robić swoje. Proszę zdjąć z pola widzenia media, najważniejsze dla nas jest dobro dzieci, jakieś standardy w tej polityce trzeba zachować, nie to co jutro napisze dziennikarz. Musimy się zastanowić jak wyeliminować ryzyko dewiacji seksualnych i przemocy opiekunów. Nie chcę być zrozumiana w taki sposób, że widzę tylko braki systemowe bo podzielam też opinię pani przewodniczącej, że trzeba się zastanowić i powiedzieć opinii publicznej co się da zrobić na gruncie tych przepisów. Stąd pani przewodnicząca, jak i pani prezydent powinny mieć to prawo wyjść stąd do dziennikarzy czyli do opinii publicznej z informacją, że na gruncie tych wadliwych przepisów możemy zaproponować te telefony zaufania dla

dzieci, te wyjazdy, że możemy wprowadzić asystenta rodziny czy superwizora i będzie to zasada. Ten zestaw działań i koniec, konkrety.

Beata Dunajewska - Daszczyńska - Przewodnicząca Komisji

(...)* - zarzuty pedofilii?

Janina Liedtke - Jarema - Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie

Nie ma. Państwo (...)*, na dzień dzisiejszy tyle wiemy. Nie wiemy gdzie pracują. My wynajęliśmy mediatorów, mediatora sądowego i ustaliliśmy warunki. (...)* bo się nie zgadzała, ale później zmieniły się jej poglądy jeśli chodzi o mediacje żeby przestać się opiekować dziećmi. Ale sobie z tym miasto poradzi.

Beata Dunajewska - Daszczyńska - Przewodnicząca Komisji

Chciałam zapytać o tę placówkę na (...)*

Janina Liedtke - Jarema - Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie

Prowadzili tę placówkę przez okres 2,5 do 3 lat, po czym nastąpił kryzys w małżeństwie, mieli wspólne jedno dziecko i się rozeszli. Ponieważ pani była dyrektorką, to pozwoliła sobie męża wyprosić z tego domu, ten mąż się z tym nie zgadzał, razem z teściem skarżyli się i wyciągali jakieś brudy itd. i my wtedy powiedzieliśmy do niej, że szanujemy to, co zrobiła ale ponieważ mają problem osobisty nie mogą przenosić tych spraw na dzieci i prosimy o zakończenie współpracy. Trochę się z nami przepychała, ale definitywnie odeszła wiosną tego roku.

Beata Dunajewska - Daszczyńska - Przewodnicząca Komisji

A jaki to miało wpływ na dzieci?

Janina Liedtke - Jarema - Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie

My bardzo dbamy o to, tam była pani, którą wprowadziliśmy zanim mąż został wyrzucony i ta pani systematycznie opiekowała się dziećmi. To wszystko to są stare sprawy. Te sprawy opisywane w anonimach są w dużej mierze nieprawdziwe. Nieprawdą jest, że (...)* defraudowali pieniądze.

Żaneta Geryk - Wiceprzewodnicząca Komisji

A dlaczego się z nimi rozstaliście?

Janina Liedtke - Jarema - Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie

Teraz jak wprowadzamy ustawę o pieczy i mamy trochę więcej narzędzi żebyśmy się bliżej zaczęli przyglądać, robimy diagnozy, czasami nauczyciele nam mówią, że pewne metody wychowawcze są zbyt surowe albo dzieci są nieprzygotowane, to my wtedy na dzień dobry reagujemy. Wicekurator zarzucił mi nadużycie prawa bo zacytował ustawę o wspieraniu rodziny i zapytał na jakiej podstawie wyrzucam ludzi? A jak sąd uniewinni? Artykuł wyraźnie mówi: „w przypadku wszczęcia przeciwko asystentowi, albo dyrektorowi placówki postępowania karnego o umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego, zawiesza się go w pełnieniu obowiązków do czasu prawomocnego zakończenia postępowania”.

Ewa Kamińska - Zastępca Prezydenta Miasta Gdańska

My nie czekamy do takich rozmiarów sprawy i nie zawieszamy, tylko odsuwamy od obowiązków.

Janina Liedtke - Jarema - Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie

Cały czas weryfikujemy tych rodziców, my nie mamy prawa ich badać ciągle psychologicznie ale poprzez współpracę ze szkołą, z parafiami itd. my weryfikujemy uwagi w stosunku do dzieci, zgłaszamy do wojewody i wtedy dziękujemy im za współpracę. Ludzie się wypalają, zmieniają się różne rzeczy.

Ewa Kamińska - Zastępca Prezydenta Miasta Gdańska

Nie ma możliwości żeby przy takich zadaniach nie zdarzały się od czasu do czasu jakieś trudności, które trzeba rozstrzygnąć, a tu w tym piśmie są uzbierane wszystkie możliwe rzeczy. To, że zaproponowałam państwu, że trzeba to oddać do prokuratury, to jest chociażby po to, żeby ukrócić działania kogoś, kto specjalnie taką robotę robi.

Przemysław Ryś - członek komisji

Ale po co ktoś to robi?

Ewa Kamińska - Zastępca Prezydenta Miasta Gdańska

My mamy doświadczenie w pomocy społecznej z ludźmi, którzy bez żadnych korzyści robią rzeczy niesamowite, to są także dewiacje psychiczne. Wydawałoby się, że ktoś podejmując działania powinien mieć w tym jakiś interes, to są często działania ludzi, którzy są po prostu chorzy.

Beata Dunajewska - Daszczyńska - Przewodnicząca Komisji

Ja proponuję, żebyśmy złożyli wniosek do Przewodniczącego Rady Miasta z prośbą o skierowanie anonimu do prokuratury. Czy jesteście „za”?

Za przekazaniem anonimu do prokuratury głosowano jednogłośnie 6 głosami „za”.

Wniosek został przyjęty.

WNIOSEK NR 44-01/32/03/2014 - załącznik nr 11 do protokołu.

Janina Liedtke - Jarema - Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie

Czy Komisja mogłaby zająć stanowisko, że przyjęła do wiadomości nasze wyjaśnienia?

Beata Dunajewska - Daszczyńska - Przewodnicząca Komisji

Efektom naszego spotkania będzie komunikat do mediów. Mam prośbę do pana rzecznika o jego sporządzenie i zamieszczenie na stronie miasta.

Piotr Gierszewski - członek komisji

Jeżeli została nam przekazana informacja, to ją przyjęliśmy, ale co dalej? Pani przewodnicząca Dunajewska myśli o jakiejś debacie, to może niech będzie również prezydent organizatorem. I wynikiem naszej dyskusji będzie zorganizowanie takiej debaty, że radni widzą taką potrzebę w związku z dużymi brakami w samej ustawie. Bądźmy odważni. Ministerstwo nie uzbraja nas samorządów w odpowiednie instrumenty nadzoru nad tymi dziećmi.

Ewa Kamińska - Zastępca Prezydenta Miasta Gdańska

Myśmy dlatego rozmawiały z panią przewodniczącą o potrzebie tej debaty żeby właśnie wybrzmiało publicznie, na spokojnie, nie w kwestii śledztwa w jakiejś pojedynczej sprawie, że oto pojawiają się takie trudności w realizowaniu zadań, które ustawa nam przez nami stawia, że są dwie kwestie - po pierwsze, że musimy na ten temat inaczej rozmawiać, nie robić sensacji, tylko problem, który jest problemem w świecie dorosłym i trzeba go mądrze rozstrzygnąć. W czasie tej debaty wydaje nam się, że również wyłynęłyby na spokojnie te wszystkie historie, które są związane z niedociągnięciami ustawowymi czy w zapisach w rozporządzeniach, które nam nie dają narzędzi i nie uprawniają nas do pewnych działań. Z Ewą Wilkowską i Magdą Marszałkowską pracowałyśmy z komisją sejmową i podkomisjami, starając się zapobiec. Spodziewaliśmy się trudności w tej ustawie ale jest tak, że musi to przejąć określony poseł, żeby to mogło stać się kanwą pracy. To nie jest tak, że my nic nie robimy, żeby te narzędzia w ręku mieć lepsze. Ale wydaje mi się, że publiczna, spokojna rozmowa o problemach jest potrzebna i to jest nasz pomysł tej debaty. Druga kwestia - dobrym pomysłem jest komunikat po tym naszym spotkaniu bo czymś to się powinno skończyć, więc powiedzmy o tej debacie.

Lech Kaźmierczyk - członek komisji

Jeżeli się zgadzamy wszyscy co do tego superwizora, to powinniśmy się tym zająć, żeby to nam gdzieś nie uciekło.

Przewodnicząca poddała pod głosowanie wniosek do Prezydenta Miasta Gdańska o możliwość wprowadzenia funkcji superwizora do placówek opiekuńczo-wychowawczych.

Za przyjęciem powyższego wniosku głosowano jednogłośnie 6 głosami „za”.

Wniosek został przyjęty.

WNIOSEK NR 44-01/30/01/2014 - załącznik nr 12 do protokołu

Następnie Przewodnicząca zaproponowała wniosek do Prezydenta Miasta Gdańska o zorganizowanie debaty, mającej na celu wywołanie społecznej wrażliwości wobec zjawiska pedofilii i molestowania seksualnego osób niepełnoletnich.

Za przyjęciem powyższego wniosku głosowano jednogłośnie 6 głosami „za”.

Wniosek został przyjęty.

WNIOSEK NR 44-01/31/02/2014 - załącznik nr 13 do protokołu.

Janina Liedtke - Jarema - Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie

Czy możemy uznać, że Komisja stwierdziła, że sprawy, które były przedmiotem dzisiejszej komisji są wyjaśnione?

Przemysław Ryś - członek komisji

Jesteśmy usatysfakcjonowani.

Jacek Teodorczyk - członek komisji

Ja bym nie uznał, że te sprawy zostały wyjaśnione, ja bym przyjął, że komisja przyjęła do wiadomości.

Żaneta Geryk - Wiceprzewodnicząca Komisji

Czy komisja jest usatysfakcjonowana to się nie zgadzam, ja przyjęłam do wiadomości te wyjaśnienia.

Nie było więcej głosów w dyskusji. Przewodnicząca Komisji podziękowała wszystkim za uczestnictwo i zamknęła obrady.

Godz. 19:00.

**Ustawa z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. z 2002 r., nr 101, poz. 926)*

**Przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych
i Ochrony Zdrowia**

Beata Dunajewska - Daszczyńska

Protokołowała:

Monika Zawisza, Biuro Rady Miasta Gdańska